

B. Benadik, E. Vlček, C. Ambros, *KELTSKĚ POHREBISKÁ NA JUHO-ZAPADNOM SLOVENSKU*, „Archeologica Slovaca, Fontes“, Tom 1, Instytut Archeologiczny S. A. V., Bratislava—Nitra 1957.

Praca pod tym tytułem wypełnia pierwszy tom nowego wydawnictwa tej prężnej i zasobnej w środki finansowe instytucji, jaką jest Słowacka Akademia Nauk. Tom w płóciennnej oprawie wydany jest bardzo starannie, na kredowym papierze, z 58 tablicami, 33 ilustracjami i planami w tekście. Wyróżniają się bardzo ostre, wyraziste fotografie oraz czytelne plany cmentarzysk. Natomiast niektóre rysunki kreskowe są nieco słabsze.

Całość świadczy dowodnie, że nie liczono się z kosztami druku wydawnictwa z dwujęzycznym tekstem słowackim i niemieckim, bitego w tysiącu egzemplarzy.

Praca składa się z trzech części: archeologicznej, antropologicznej i osteologicznej. Omówię tutaj jedynie pierwszą jej część, jako że pozostałe wykraczają poza moją kompetencję. Została ona opracowana przez młodego archeologa słowackiego Blažejka Benadika. Partia ta ma 149 stron na 279 całości. Stanowi więc większą część książki, zwłaszcza że wszystkie ilustracje w tekście i większość tablic należy do niej.

Na treść tej części składa się inwentarz 6 celtyckich cmentarzysk z pld.-zach. Słowacji (głównie okręg nitrzański), które były badane w ostatnich latach, a mianowicie: Horny Jatov-Trnovec nad Vahem, okr. Šala; Hurbanovo-Abadomb i Hurbanovo-Bacherov Majer, okr. Hurbanovo; Dvory nad Žitavou, okr. Nove Zámky; Holiare, okr. Čalovo, i Kamenin, okr. Šturovo. W sumie dały one 129 przebadanych systematycznie grobów celtyckich.

Jest to praca czysto materiałowa. Na początku jest podana krótka charakterystyka stanowisk znajdujących się w najbliższej okolicy Nitry, ich powiązanie ze środowiskiem, stosunek do wcześniejszych lub młodszych obiektów. Te sześć cmentarzysk lokalizuje się nad brzegami Małego Dunaju, Vahu, Hronu i Žitavy. Jest to zgodne ze zwyczajem rozpowszechnionym u Celtów jeszcze w średniowieczu, np. w Irlandii. Obyczaj ten znany jest zarówno Celtom zachodnim, jak i wschodnim. M. in. analogię w tym względzie widzimy także w Iwanowicach, pow. Miechów, w dorzeczu Nidy, gdzie oba groby celtyckie odkryto na wzniesieniu lessowym. Dalej mamy wyszczególnione zespoły z poszczególnych grobów, wreszcie analizę zawartości cmentarzyska, niestety nie wg zespołu grobowego, a grupami wg rodzaju, np.: broń, ozdoby, ceramika. Podane są analogie z najbliższych terenów, czyli Węgier, Austrii.

Chronologia cmentarzyska ograniczona jest do okresu środkowolateńskiego, jedynie cmentarzysko w Holiare, okr. Čalovo, nieco jest późniejsze od pozostałych. Benadik nie wyciąga w tej pracy dalej idących wniosków, ani też nie stawia szerszych koncepcji. Jest tu opracowana dopiero część tego przebogatego materiału, jaki już znajduje się w magazynach Słowackiego Instytutu Archeologicznego w Nitrze, nie mówiąc o obiektach, które znajdują się jeszcze w terenie i czekają na prace wykopaliskowe. W tej chwili obok różnych pojedynczych grobów są do opracowania w najbliższym czasie cmentarzyska w Velkej Maňi, okr. Vrāble, gdzie znajduje się 118 grobów, w Sv. Michale, okr. Vrāble, oraz w Bajc-Vlkanove, okr. Hurbanovo. Lista ta bynajmniej nie wyczerpuje długiej listy stanowisk celtyckich w okręgu nitrzańskim, zwłaszcza nad Iplem i Hronem. Materiał już podany przez Benadika jest bardzo interesujący. Mało bowiem jest prac nie tylko w literaturze czechosłowackiej, ale i europejskiej, które by dawały tak bogaty zestaw źródeł archeologicznych pełnymi zespołami, jakkolwiek część grobów na poszczególnych stanowiskach była obrabowana w dawniejszych czasach, część niszczone ostatnio. Te, które ocalały, dają już podstawy do pewnych uogólnień.

Niemal wszystkie 6 cmentarzysk opracowanych przez Benádika charakteryzuje birtualny obrządek pogrzebowy. Na 2 cmentarzach, częściowo splądrowanych, w Hornym Jatovie-Trnovcu nad Vahem zostało przebadanych w sumie 40 grobów celtyckich. W tym mamy 10 ciałopalnych, a trzy z nie ustalonym obrządkiem. Cmentarze te leżą na piaszczystych wydmach nad Vahem. Groby z obrządkiem grzebalnym są nieco oddzielone od ciałopalnych. Natomiast z całości są wyraźnie wyizolowane dwa bardzo bogate groby otoczone czworokątnym rowem (nr 233 i 362). Cmentarzyska Hurbanovo-Abadomb i Hurbanovo-Bacherov Majer, okr. Hurbanovo, oddalone od siebie o 2 km, również znajdowały się na dwu wydmach piaszczystych na lewym brzegu rzeki. Na pierwszym stanowisku odkryto 17 grobów szkieletowych oraz 1 ciałopalny (na s. 128 podane są nieco inne cyfry: 16 grobów szkieletowych i 2 ciałopalne) oraz 18 niepewnych. Na drugim zostało odkrytych 13 szkieletowych. We Dvorach nad Žitavou, okr. Nove Zámky, cmentarzysko celtyckie znajdowało się na piaszczystym tarasie lewego brzegu rzeki Žitavy. Odkryto tutaj 13 grobów szkieletowych i 1 ciałopalny. W Holiare, okr. Čalovo, na piaszczystym terenie zalewowym Małego Dunaju obok cmentarzyska awarsko-słowiańskiego znajdował się cmentarz celtycki, częściowo zniszczony przy wybieraniu piasku. Przebadanych zostało 25 grobów, z czego 23 są ciałopalne, a 2 nie ustalone. Wreszcie w Kamenino, okr. Šturovo, sytuowanym na prawym brzegu Hronu, przebadano 20 grobów, z których 18 jest szkieletowych.

Benádik datuje cmentarze plus minus na II w. do 50 r. p.n.e. Stwierdza też, że na podstawie zawartości grobów daje się zauważyć duże zróżnicowanie społeczeństwa pod względem zamożności, na co wskazują bogate groby np. w Hornym Jatovie-Trnovcu, okr. Šála, i w Hurbanovie-Bacherov Majer, gdzie są 2 groby wojów i 3 bogate groby kobiece. Ujawnia się to w dostatniejszym wyposażeniu grobu. Dalej podkreśla obecność miejscowej późnolateńskiej ceramiki lepionej ręcznie w niektórych grobach oraz dwuoszne naczyńia w Kamenino, na co już dawniej zwracał także uwagę Točík. Wreszcie stwierdza wyraźną łączność celtyckiego osadnictwa w tej części Słowacji z obszarem naddunajskim (przede wszystkim Węgier).

Rytuał pogrzebowy na 6 cmentarzyskach celtyckich opracowanych przez Benádika jest dość ustalony, niemniej jednak na każdym cmentarzu są pewne, nieraz drobne odchylenia, świadczące o różnicach w tradycji nie tyle już w obrębie plemion, ale nawet poszczególnych rodów. Na ogół są to jamy czworokątne o rozmiarach  $\pm 2 \times \pm 1$ , 50 m na głębokości do  $\pm 2$  m. Skierowane są one na N—S. W nielicznych wypadkach widzimy tu odchylenia, ale podkreślić trzeba, że spotyka się je na każdym cmentarzu. Zwłoki ułożone były na wznak w pozycji wyprostowanej, twarzą na południe. W jednym wypadku (Hurbanovo-Abadomb) mamy szkielet w pozycji skurczonej. Wśród grobów ciałopalnych spotyka się zarówno groby urnowe, jak i jamowe bez urny. Trudno jest dziś ustalić, co powodowało te odchylenia w rytuale. Analiza materiału zabytkowego pozwala stwierdzić, iż dużych różnic jakościowych między grobami szkieletowymi a ciałopalnymi nie ma. Natomiast ilościowo, częściej w grobach ciałopalnych, wyposażenie jest uboższe. W każdym razie różnice jakościowe nie są takie, by na ich podstawie można było wnioskować o przynależności każdego rodzaju grobów do odrębnego etnosu. Fakt, że były one częściowo obrabowane w starożytności i w czasach najnowszych, jest niewątpliwą przeszkodą w stawianiu wniosków, jednakże można i teraz już przeprowadzić tu pewne uogólnienia. Różnicowanie majątkowe i społeczne ujawniało się nie tylko w wyposażeniu grobów, ale także i w ich budowie. Mianowicie groby ludzi zamożniejszych są z reguły większe, głębsze. W Hornym Jatovie-Trnovcu najzasobniejsze groby (nr 233 i 362), kryjące zwłoki wojownika i zapewne jego żony, były otoczone czworokątnymi rowami o boku



± 10 m. W Holiare, okr. Čalovo, dwa najbogatsze groby ciałopalne były obwiedzione rowami kolistymi (nr 29 i 186) o średn. 10 m. Natomiast w Hurbanovie-Bacherov Majer dwa bogate groby wojowników (nr 2 i 5), trzy zamożne groby kobiece (nr 8, 10, 12) są bez rowów. A znowu w Velkiej Mani, okr. Vráble, mamy ślady drewnianej komory grobowej w najbogatszym grobie. Komory takie były stwierdzone m.in. w Hradeninie pod Kolinem (Czechy) jeszcze w fazie późnohalštackiej, a w dep. Marne (Francja) w fazie wczesnolateńskiej. Przypuszczać można, iż niewielkie, ale za to gęsto wzdłuż brzegów Dunaju rozsiane cmentarze celtyckie są cmentarzami rodowymi, a poprzednio opisane, najbogatsze groby należały do naczelników czy wodzów rodu wraz z ich małżonkami.

Punktem ośrodkowym takiego cmentarza celtyckiego w średniowieczu był grób założyciela rodu. Odosobnienie, w jakim znajdują się te najbogatsze groby w stosunku do reszty, wskazywałoby na analogiczną sytuację w pld.-zach. Słowacji. Nie jest wykluczone, że w wypadku gdy otoczone były rowem, mamy do czynienia właśnie z miejscem wiecznego spoczynku założyciela rodu. Wydaje mi się, że można go porównać do „rixów“, opisanych w *De bello Gallico*, lub do „righów“ irlandzkich, jakich znamy ze średniowiecznego „Mabinogionu“. Ci ostatni dzierżyli władzę nad tuath-klanem oraz nad obszarem odpowiadającym mniej więcej naszemu powiatowi. Nadrzędną rolę nad nimi sprawował „król nad królami“. Imię jednego z nich w przekazie Cezarowym brzmiało Vercingetorix. Czy godności odpowiadające rixowi istniały u Celtów wschodnich, trudno jest już dziś odpowiedzieć. Nie wiemy, czy była to władza dziedziczna, czy też obierana przez współrodowców (*primus inter pares*). Właśnie jednak na podstawie materiału opublikowanego przez Benadika widać, że w odniesieniu do osób najzacniejszych w rodzie (klanie?) istniały pewne odchylenia w rytuale pogrzebowym, w zestawieniu do zwykłych członków rodu. Nazwijmy umownie taką osobę „rixem“, gdyż źródła historyczne nie przekazały nam nazwy jego tytułu. Występuje on przecież nawet u galackich królów.

Jest też rzeczą widoczną, że pewna część rytuału pogrzebowego ma cechy ogólnoceltyckie. Inne wykrystalizowały się w obrębie poszczególnych plemion, czy nawet rodów. Ale mamy także i odchylenia, które w pewnej mierze odzwierciedlają indywidualne cechy osobnika. Stałe powtarzającą się regułą w obrządku pogrzebowym jest kompletne uzbrojenie znajduwane w grobie rixa. Z tego wynika niezbicie, że tylko woj z kompletnym wyposażeniem broni mógł być rixem — naczelnikiem. Posiadał on miecz z pochwą i łańcuchem oraz włócznię, które mu wkładano po śmierci do grobu. Tarcza zaś przykrywała zwłoki. Jedynie sporadycznie spotyka się hełm. Znalaziono go w grobie nr 431 w Holiare. W nr 460 w Hornym Jatovie-Trnovcu odkryto domniemane szczątki kolczugi (?). Nożyce, jako dodatek grobowy, spotyka się w grobach przypuszczalnych naczelników — rixów — w Hornym Jatovie-Trnovcu, okr. Šala. Na pozostałych cmentarzyskach, w Hurbanovie-Abadomb, Hurbanovie-Bacherov Majer, Kamenine, znajdują się także pojedyncze nożyce na cmentarzysku, i to w najbogatszych grobach. Jedynie w Hornym Jatovie-Trnovcu znaleziono drugie nożyce w ciałopalnym grobie obrabowanym, niemniej ciekawym, nr 398. Obok nożyc znajdowała się osełka i bransoleta. Ostatnio A. Kietlińska, analizując lateńsko-rzymskie zespoły grobowe w Polsce, wysunęła koncepcję, że nożyce mogą być narzędziem rytualnym. Spotyka się je w grobach męskich i także pojedynczo na cmentarzach w Polsce (informacja ustna). Wiemy, że rix celtycki pełnił także funkcje obrzędowe. Można więc i tu postawić hipotezę, że są to nożyce obrzędowe, a nie krawieckie. Do tej hipotezy skłania także okoliczność, że w Hornym Jatovie-Trnovcu zarówno w grobie rixa, jak i jego żony (groby nr 233 i 362) złożona była cała świnia, podobnie jak i w grobie nr 6 w Hurbanovie-Bacherov Majer w grobach

innych wojów spotyka się część świni względnie dzika, często szczękę lub cały łeb. Mięso wieprzowe było daniem obrzędowym w Irlandii jeszcze we wczesnym średniowieczu; najlepsza część była rezerwowana dla bohatera lub righa. Stanowiła ona coś w rodzaju nagrody. Zwyczaj składania świni w grobie należy do ogólnoceltyckich zwyczajów. W Holiare kobieta, prawdopodobnie żona rixa, pochowana została z brązowym pasem zdobnym w protomy końskich łbów. Wiemy, że takie protomy wiążą się z kultem solarnym. Być może, ten pas był oznaką jakiejś funkcji obrzędowej. Na marginesie dodam, że klamrę z końską główką, również z brązu, znaleziono na cmentarzysku lateńskim we Wszedzinie, pow. Mogilno. Tak więc mieliśmy trzy ślady, co prawda nikle jeszcze, ale naprowadzające na myśl o jakiejś obrzędowej funkcji pełnionej przez zwierchnika rodu i jego żonę. Obok kości świni spotyka się kości gęsi i innego drobiu oraz kości wołu. W jednym tylko wypadku (Dvory nad Žitavou) znaleziono kości kozy. Tu, być może, spotykamy się z odbiciem pewnej indywidualistycznej cechy upodobań zmarłego.

Prawidłowością, którą obserwujemy w grupie wschodnioceltyckiej (szczególnie w okręgu nitrzańskim), jest liczba naczyń. W rzadkich wypadkach wykraczała ona poza 2—4, jak np. w bogatym grobie woja nr 537, gdzie było 5 naczyń. Jedno z tych naczyń, flaszowate, wazowate lub dwustożkowe, było większe, natomiast czarka względnie misa były mniejszych rozmiarów. Wydaje się, iż rytuał pogrzebowy wymagał kilku ustalonych zwyczajem form naczyń. Formy te u różnych plemion były różnorakie. Jest rzeczą ciekawą, że także i w pld.-zach. Małopolsce, a mianowicie w Iwanowicach, pow. Miechów, mamy identyczny zestaw naczyń w grobie nr 34, nie mówiąc już o analogii, jaką widzimy w pełnym uzbrojeniu obu rycerzy iwanowickich. Szkoda też, że Benadik nie zwrócił uwagi na te ciekawe zbieżności. Nie są one przypadkowe. Wśród ceramiki toczzonej na kole o wytwornych kształtach spotyka się stosunkowo niewielką liczbę beczułkowatych naczyń grafitowych, zdobionych pionowymi żłobkami. Naczynia tego typu spotyka się znacznie częściej w osadach celtyckich. Mają one jakieś bliżej jeszcze nie zawsze określone przeznaczenie użytkowe (ceramika przemysłowa?), tylko w pewnych wypadkach spełniają rolę naczyń grobowych, jak to widzimy w Hornym Jatovie-Trnovcu w grobie nr 401, w Holiare w grobach nr 559 i 688 oraz w Hurbanovie-Abadomb w grobie nr 2. W tym ostatnim znaleziono nóż żelazny, oselkę oraz świńską szczękę. Groby te są mniej zasobne od od grobów wojów. Rzadkością na terenie pld.-zach. Słowacji są wysokie, smukłe naczynia pucharowate na cienkiej nóżce wraz z podstawką, typu „marneńskiego“, które znaleziono w częściowo zniszczonym grobie szkieletowym nr 165 na cmentarzu w Hornym Jatovie-Trnovcu. Nasuwa się pytanie, czy obecność tych dwu naczyń nie jest związana z pochówkiem Galla z obcego (zachodniego) plemienia?

Oprócz ceramiki toczzonej na kole mamy na tych 6 cmentarzyskach kilka stożkowatych naczynek lepionych w ręku. Jedno z nich, zdobione ornamentem paznokciowym, zostało znalezione w grobie nr 8 na cmentarzu Hurbanovo-Bacherov Majer. Grób ten jest nietypowy i z tego względu, że znaleziono w nim aż 8 naczyń oraz bursztynowy paciorek. Drugie podobne naczynie ręcznie lepione odkryte zostało w bogatym grobie nr 11 wraz ze złotym pierścieniem i srebrnym naramiennikiem. Wreszcie podobne naczynie mamy w ciałopalnym grobie nr 347 w Hornym Jatovie-Trnovcu (bez dodatków grobowych) i w grobie nr 18 w Hurbanovie-Abadomb. Czy nie mamy tu grobów miejscowych kobiet, które zostały żonami Celtów? Oczywiście tylko w kobiecych grobach spotyka się przeszliki gliniane płaskie (celtyckie) i stożkowate. Jest rzeczą ciekawą, że są one dość rzadkie i spotyka się je w grobach uboższych, np. w Hurbanovo-Bacherov Majer w grobie szkieletowym nr 10, w którym obok 2 przeszlików znaleziono tylko paciorek z żółtej gliny, analogicznie: grób



nr 27 w Dvorach nad Žitavou i w grobie nr 15 w Kamenine. Czyżby tkactwo było zajęciem zepchniętym na podwładne, tubylcze kobiety? Jeśli chodzi o pozostałe ozdoby, to podobnie jak broń, na ogół należą do typów pospolicie występujących na cmentarzach celtyckich z wyjątkiem paru paciorków bursztynowych, np. grób nr 8 w Hurbanovie-Bacherov Majer, pierścionka srebrnego (grób 10 na tym cmentarzu), złotego pierścionka i srebrnego naramiennika z grobu 11, a w grobie nr 8 obok bursztynowego paciorka był srebrny naramiennik i takiż pierścionek. Być może bursztynowe paciorki i srebrne drucikowate ozdoby są dowodem oddziaływania tubylczych kobiet na celtyckie kobiety, albo też, jak wspomniałam, były to może kobiety spośród ludności miejscowej. Tylko w zamożnych grobach spotykamy, i to rzadko, naramienniki szklane i lignitowe. A te ostatnie są tak pospolite w pobliskich Czechach. Również od stopnia zamożności zależy ilość i jakość fibul. Fibule brązowe były, jak wynika z zestawienia, wyżej szacowane. Zawodzi też dawny tradycyjny podział na typy wczesno- środkowo- i późnolateńskie. Spotyka się je bowiem łącznie w zamkniętych zespołach grobowych. Zatem polegając tylko na fibulach nie można nadal datować zespołów, w których te fibule występują. Może tu mamy ślady dziedziczenia z pokolenia na pokolenie drobnej własności osobistej. Na ogół jednakże w grobach nietkniętych, które kryły zwłoki młodych osobników (tak mężczyzn, jak i kobiet), wyposażenie jest stosunkowo ubogie. Przykładem tu jest grób 198 i 288 z Hornego Jatova-Trnovca, okr. Šala, lub grób 10, 16 w Hurbanovo-Abadomb. Świadczy to może, że jednostka dopiero w ciągu życia zdobywała to, co nazwać można majątkiem osobistym i że prawo indywidualnego dziedziczenia było dopiero w początkach. W przeciwieństwie do dość znacznej ilości pełnego i typowo celtyckiego uzbrojenia uderzała mała liczba narzędzi. Wśród nich dominują noże, znajdowane często z ośełkami, najczęściej w grobach męskich. Raz tylko w kobiecym grobie nr 12 w Dvorach nad Žitavou znaleziono nożyk i ośełkę. Bardzo niewiele jest grobów dziecięcych, np. nr 354 w Hornym Jatovie-Trnovcu i grób nr 8 w Dvorach nad Žitavou. Nie wiemy, jak ten fakt zinterpretować. Z tego pobieżnego zresztą zestawienia materiału, którego dostarczyła praca Benadika, jak widzimy, można wyłuskać sporo interesujących obserwacji. Jeśli niektóre z nich znajdą potwierdzenie w dalszym materiale, będą mogły stać się podstawą do ustalenia nowych kryteriów dla kultury wschodnioceltyckiej. Mam wrażenie, że metoda szukania różnic, odmienności, wśród elementów typowych może dać równie dużo, jak w swoim czasie metoda oparta na analogiach. Praca Benadika jest niewątpliwie bardzo interesującym przyczynkiem do rozświetlenia niezbyt dotychczas jasnego problemu Celtów wschodnich. Źródła pisane tutaj są znacznie uboższe w zestawieniu z Gallami zachodnioeuropejskimi. Natomiast bogactwo źródeł archeologicznych, zwłaszcza w świetle najnowszych badań, jest wprost zaskakujące. Celtowie wschodni odegrali niepoślednią rolę w dziejach Czech, Słowacji, a także siłą faktu i w Polsce południowej.

Na zakończenie wspomnę jeszcze o bardzo ciekawych konkluzjach, które w wyniku przebadanego materiału antropologicznego sformułował E. Vlček. Na s. 262 pisze on: „Dalsza dedukcja, podobnie jak poszukiwanie przybyłych (tu — *J.R.-P.*) celtyckich plemion i odróżnienie od starszej, miejscowej ludności przy tym materiale (kostnym — *J.R.-P.*) staje się niemożliwe. Oba ethnosy zawierają morfologicznie te same elementy rasowe, tylko w różnym procentowym zestawieniu“, a na stronie 278 mówi, że: „Lateńskie zaludnienie pld.-zach. Słowacji jest rasowo heterogeniczne i wykazuje przemieszanie miejscowej ludności z przybyszami“. Podkreśla też, iż wśród kobiet typ rasowy jest bardziej jednolity niż wśród mężczyzn. Pokrywa się to z wynikiem zrobionego w tej recenzji, pobieżnie zresztą, przeze mnie zestawienia materiału zabytkowego z 6 cmentarzysk pld.-zach.-słowackich.

Janina Rosen-Przeworska